

REDUTA

Nr. 25.

Warszawa-Praga, dnia 7 czerwca 1945

Rok II

CO SIĘ W POLSCE DZIEJE?

W poprzednim numerze zamieściliśmy artykuł pt. „Jaka będzie Polska?“, w którym określiliśmy swoje stanowisko co do systemu przyszłych rządów. Obecnie zastanówmy się, jak wygląda pseudo-demokracja lubelska.

Polska zarówno z właściwości swego narodowego charakteru i z kształtowania się historii, jest społecznością nawiąskros demokratyczną. Demokrację ma we krwi i tradycji. To też wszelkie ewolucje i przemiany tak w dziedzinie państwowości jak i życia socjalnego, wpływały zawsze z tego organicznego pędu do liberalizmu, którego przecież najlepszym wykładnikiem jest demokracja. Tak samo niemal wszystkie pozytywne zdobycze polskiej myśli politycznej, niemal wszystkie zdrowe odruchy zbiorowe czy też indywidualne w narodzie, powstawały zwykle na tej płaszczyźnie. Płędy i pomyłki historyczne rodziły się raczej na skutek odchylenia od tej linii, niż na niej samej.

Duch demokracji jest dla nas zawsze najwłaściwszy, bo w momentach szczególnie trudnych stawał się wprost instynktem samozachowawczym a zasadniczo był nurtem życia i był jego filtrem. Ani oświecony absolutyzm zachodu ani satrapski „gniot“ wschodu nie przyjął by się nigdy na bujnym, samorodnym szczepie tego narodu indywidualistów i pionierów tolerancji. Tak jak później nie przyjęła by się dyktatura. Zdarzało się to już przecież nieraz nawet ze szkodą dla sprawy, wymagającej silnej a jednej ręki. Zasadniczo jednak wszelki totalizm, faszyzm (nowe nazwy starych kierunków) wszelkie wyłączne przewodnictwo jakiejś grupy, „kliky“ czy nawet „opatrznościowca“, który by chciał rządzić żelazem-tenorem — doprowadziło by prędzej czy później do rozkłady wewnętrznej a dalej konsekwentnie do utraty niepodległości. A jednak nasi wrogowie zarzucają nam coraz głośniej w swej bezsilnej wściekłości i to tak uparcie, że pomijając już wizaski demagogiczne na „dobrowolnych“ wiecach i oficjalnej prasie krajowej, docierają ze swymi oskarżeniami za granicę, oczywiście sprzęgając nasz rzekomy faszyzm z niemieckim i włoskim z wynikającą stąd wspólnotą dążeń.

Mocno odparł ten zarzut w swym przemówieniu w Izbie Gmin, sprawiedliwy i mądry rzecznik naszej sprawy mian. Eden. Oświadczył on stanowczo i kategorycznie, że faszystów polskich nie zna, bo ich nie ma. Dał świadectwo prawdzie o ś.p. gen. Sikorskim, o naszym moralnym przywódcy Miłkajczyku, o całym obecnym państwie i rządzie w Londynie. Gwarantką naszej organicznej wewnętrznej swobody jest tylko demokracja zachodnia.

I tak jak w dawnych wiekach Polska była przedmurzem chrześcijaństwa, tak obecnie coraz wyraźniej wylania się przed nią misja obrony zasad demokracji zachodniej. Jesteśmy jednej krwi, jednej krwi demokratycznej z zachodem — demokracja wschodnia to niebezpieczna fikcja, to chwilowy

a już fałszywy pozór rzeczywistości straszniejszej nad wszelkie pojęcie. Ta „demokracja” cncą nam narzucić, wraz z nią dalsze i już stałe skutki. Związek Obrońców Demokracji i Niepodległości Polski doskonale scharakteryzował stanowisko Sowietów względem naszej Ojczyzny i w następujący sposób rzuca światło na wykonawczy czynnik w Polsce:

— Tak zwany „tymczasowy rząd” wciąż na wszelkie odmiany głosi wyraz „demokracja” i wmawia w nas, że wszystko do on robi jest demokratyczne, a wszyscy, którzy krytycznie się doń odnoszą — to faszyci.

Zastanówmy się pokrótce jakąż to demokrację głosi i chce w Polsce wprowadzić t.zw. „tymczasowy rząd” i jacyż to są faszyci z którymi tak zażarcie walczy.

Demokracja t.zw. tymczasowego rządu jest zwykłym stekiem kłamstw mających na celu prowadzenie w Polsce normalnej dyktatury. Bo czyż są w obecnej Polsce równe prawa i równe obowiązki dla wszystkich obywateli?

Kto nie należy do PPR, ten nie może zająć odpowiedniego stanowiska w aparacie państwowym, ten nie ma prawa do samodzielnego warsztatu pracy, ten należy do obywateli niższej kategorii. Żadne kwalifikacje nie nie złączą — jedyną kwalifikacją do kierowniczego stanowiska lub samodzielnego warsztatu pracy jest przynależność do partii rządzącej, do PPR. Narazie im i ówdzie jeszcze się kogoś toleruje, boć przecież nie można się tak odrazu zdemaskować, ale stopniowo, coraz szerzej i głębiej całe kierownictwo państwowe przechodzi w ręce PPR.

Czy są inne partie polityczne. Owszem są, ale takie, które zostały stworzone przez PPR i którymi kierują komisarze PPR-u.

Wolność słowa nie istnieje.

Mówić publicznie może tylko ten, kto chwali „rząd tymczasowy”, krytykować poczynania policji mogą tylko ci i doład, dokąd nie zostaną pochwytni przez policję. Prasa zgłajszachtowana i pisząca pod dyktando władzy państwowej a właściwie policyjnej.

Posiadanie radia grozi wzięciem a nawet śmiercią.

Zgromadzenia publiczne mogą się odbywać, ale tylko pod warunkiem, że będą akceptowały dzisiejszą tymczasowo-rządową „demokrację”.

A nad całym, coraz mocniej przytłaczanym swoiszą „demokracją” życiem polskim rozpina się coraz szerzej aparat policyjny t.zw. polskie NKWD, Areszty, więzienia, wywożenie na Sybir, tortury, wyroki śmierci, zabójstwa w biały dzień, porywanie ludzi — stały się codziennością w naszej rzeczywistości. Aparat szpicłów i prowokatorów przenika do wszystkich komórek życia.

Tak zwany minister bezpieczeństwa zapewnia publicznie, że na straży „demokracji” stał będzie aparat bezpieczeństwa t.zw. polskie i rosyjskie NKWD, cała sieć szpiclostwa i prowokacji.

A kogóż to się zalicza do faszystów? AK, socjaliści, ludowcy to właśnie ci niebezpieczni faszyci. Komunistom polskim jeszcze się nie śniło o walce z faszyzmem niemieckim, Rosja w najlepsze współpracowała z Hitlerem, a mianowani dziś faszystami walczyli i ginęli z nawałą hitlerowską. Inni to z tych nowo zamianowanych faszystów naraż to życie przy paralizowaniu transportów przysyłanych Hitlerowi z Rosji.

BIULETYN LEKARSKI

Naszej redakcji udało się uzyskać, dla naszych czytelników, sprawozdanie doktora Eskulapa, który odbył po Polsce podróż inspekcijną.

„Czerwonka, która przyszła od wschodu, uczyniła duże spustoszenie. Stwierdziłem, że doktor N. Kawude nie przeciwdziałał jej, lecz przeciwnie założył hodowlę bakterij tej choroby. Cholera wyniosła się z Lublina do Warszawy i stąd w połączeniu z czerwonką zaraziła całą Polskę. Wśród wrażliwych demokratów szerzy się dur o s ó b k o w y, ale ogólnie biorąc, ludność wykazuje dużą odporność na zarazek. Przeprowadziłem sekcję zmarłego gwałtownie osobnika nazwiskiem P. Kawuen. Stwierdziłem daleko posunięte suchoty finansowe, chorobę umysłową i delirium tremens. W żołądku zmarłego znalazłem gomółkę i maślanek. P. Kawuen zmarł na czerwonkę. Wojsku potrzebne jest forsowne leczenie. U naczelnego dowódcy stwierdziłem bowiem nieuleczalny gatunek wyrzutów. Są to tak zwane wyrzuty sumienia. W korpusie oficerskim zaś tkwią drażniące i niebezpieczne ciała obce. We wszystkich miastach panuje epidemia wysypek i wysypek. Zarazki roznosi milicja chora na wściekliznę, Polacy, choćby na nie żyd ogólny, nazywani są faszystami i odpowiednio tępieni. Przejdźmy teraz do stosunków lokalnych: Stan zdrowotny Lublina jest wcale nie lepszy. Wprawdzie prezydent miasta i wielu innych demokratów stosują regularną kurację k n a i p a, ale to pomalutku tylko im samym. Inni obywatele cierpią bez żadnej ulgi. Wszystkich chorych na angielską chorobę władze sanitarne umieszczają w przestawnym sanatorium „na Zamku”, gdzie urządzenia lecznicze pozostały bez zmiany po Niemcach. Po konsultacji zarządziłem natychmiastową kurację i przepisałem radykalne środki lecznicze. O lekarstwie jest dziś bardzo trudno. W braku innych środków aptecznych świąt stosuje dziś jako panaceum I i p e, której użycie rozpowszechniło się szczególnie od czasu konferencji krymskiej. Ja jestem jednak przeciwnikiem tego lekarstwa. Lipa nam nie potrzebna. I tak wszyscy dzisiaj się pocą, jedni ze strachu, inni nad zadowalaniem pewnego mocarstwa, inni nad układaniem uczestników konferencji i t. d. Wszyscy się pocą i po co. Ja przepisałem inną kurację dla Polski:

- odwar z Maczka
- usunięcie ciał obcych
- powstrzymanie się od używania maślanek, gomółki i t.p. nabiātu przyrządzonego na czerwonkę.

Ogólny stan zdrowotny Kraju podniesie się odrazu po wytypowaniu cholery warszawskiej i po zastrzyknięciu witaniny B „migracyjnej”.

„Szczerść” Nr. 1

Faszyści — bo nie chcą dopuścić do dyktatury w Polsce, bo chcą Polski naprawdę niepodległej i demokratycznej.

Ale o co chodzi tzw. rządowi tymczasowemu i PPR-owi? Czy o dyktaturę w Polsce?

Nie! PPR jest narzędziem którym posługuje się Stalin w celu rozszerzenia swej dyktatury i na Polskę. Bo czy PPR rządzi Polską? Polską rządzą Sowiety, a PPR-owy „rząd tymczasowy” pomaga Sowiетom w ujarzmianiu narodu polskiego. PPR i zgłęszachtowani pod mianem innych stronnictw — są bazą na której Sowiety kształtują sobie powoli polskie NKWD.

Sowiety w stosunku do Polski prowadzą politykę faktów dokonanych. W tej chwili nie chodzi im o formalne włączenie Polski do Związku Rep. Sow. — bo to mogłoby wywołać ostry niepokój wśród sojuszników anglo-saskich. A więc przy pomocy Bieruta i PPR czynią zasłonę dywaną przed anglosasami, że oto jest rząd i niepodległość — a faktycznie rządzi Stalin przy pomocy NKWD.

A kżód jest Bierut? Pełnomocnik czerwonego dyktatora na Polskę.

Lnia 23.IV. na konferencji prasowej w Moskwie Bierut oświadczył, że nie należy do żadnej partii. Powiedział dziennikarzom prawdę w tym względzie, że do żadnej partii, z którymi ma teraz do czynienia w Polsce — nie należy, ale niewątpliwie należy do komunistycznej międzynarodówki i kieruje sekcją polską, a w obecnej chwili wypełnia przydzieloną mu przez Stalina misję polityczną w Polsce.

Bierut od najwcześniejszej swej dojrzałej młodości był komunistą — do wybuchu rewolucji był wyznawcą i organizacyjnym członkiem Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy (SDKPiL) kierowanej przez nieżyjącego już Dzierżyńskiego, twórcę „czerezwyczajki”. Już wtedy — a było to w latach pomiędzy 1908 - 1917 — SDKPiL była związana ideo-programowo i organizacyjnie z rosyjską socjal-demokracją (odłam bolszewicki) kierowaną przez Lenina. SDKPiL, której członkiem był Bierut już wtedy odrzucała ideę niepodległości Polski, wiążąc swe losy z Rosją — to znaczy, wespół z SD rosyjską stawiała na rewolucję i dyktaturę proletariatu i powiązania — przyszłych losów Polski z losami Rosji.

Bierut w czasie rewolucji ros. był w Polsce, ale po rew. gdy tylko zdarzyła mu się sposobność, znalazł się w Rosji i nie odszedł od swych młodościowych przekonań. Przestał być członkiem SDKPiL gdyż w czasie rewolucji z inicjatywy wodza SDKPiL Dzierżyńskiego — SDKPiL została zlikwidowana jako partia polska, powstała na to miejsce w ogólnych ramach międzynarodówki komunistycznej sekcja polska. Bierut znalazłszy się w Rosji — z ramienia sekcji polskiej odgrywał jedną z wybitniejszych ról w Kominternie, przyczym zawsze był wierny dyktandowi Stalina. O bezwzględnej wierności Bieruta dla Stalina świadczy między innymi i ten fakt, że znany w Polsce komunista Jan Hempel — ideowy wychowawca Bieruta — za swe krytyczne uwagi pod adresem Stalina został rostrzelany. Bierut nigdy — mimo iż Hempel miał nań duży wpływ — nie miał żadnych krytycznych uwag do polityki i dyktatorskiej taktyki Stalina.

Bierut odgrodził się nawet od PPR. I zrobił to zgodnie z faktycznym stanem rzeczy, gdyż PPR jest tworem przejściowym — jest tą bazą, na której tworzy on NKWD w Polsce. —

Z posunięć Biernia i rządu tymczasowego widzimy ku czemu zmierza Stalin, kontynuator polityki zaborczej carów. Jak się na to zapatruje Anglia, premier Churchill wyraził w swym przemówieniu wygłoszonym z okazji pięciolecia piastowania swego urzędu.

„Na kontynencie europejskim musimy stworzyć taki stan rzeczy, ażeby idee nasze nie zostały odsunięte na bok lub przeoczone, musimy stworzyć gwarancję, by idee wolności i demokracji nie zostały pozbawione swego istotnego sensu, lecz by były tak rozumiane, jak my je rozumiemy, albowiem jaka byłaby korzyść z naszego zwycięstwa, gdyby na miejsce niemieckich agresorów wstąpiły inne rządy totalne lub państwa polieyjne. Musimy stworzyć gwarancję, by cele, dla których walczyliśmy znalazły uznanie przy zawarciu pokoju i to zarówno według ich litery, jak i według ich ducha. Przede wszystkim zaś musimy dążyć do tego, ażeby przyszła organizacja pokoju przygotowywana obecnie w San Francisco nie stała się instrumentem w rękach silnych, a upokorzeniem dla słabych. Zwycięzcy muszą się okazać godnymi tej wielkiej siły, jaką reprezentują”.

K O M U N I K A T R A D I O W Y

PAT donosi: Jeden z lordów angielskich oświadczył w parlamencie, że Rosja w dalszym ciągu prowadzi politykę dwulicową i nie przestrzega żadnych umów jakie podpisała. Rządzi się na terenach zajętych samowładnie bez porozumienia z Anglią i Ameryką. Tworzy wbrew woli okupowanych narodów własne rządy i popiera je siłą. Dalej powiedział, że o ile Sowiety mają jakie wątpliwości w stosunku do polityki Aliantów i naodwrot, to te sprawy winny być postawione szybko i jasno, gdyż w przeciwnym razie może dojść do poważnych rozgrywek.

Radio Ameryka: Dnia 5. VI. rozpoczęły się w Berlinie obrady Sojuszniczej Komisji Kontrolnej Niemiec. Zostały ustalone 4 strefy okupacyjne: Wschód Niemiec — Zw. Radziecki; Półn. zachód — W. Brytania; Połudn. zachód — Ameryka; Zachód — Francja. Obszar Wielkiego Berlina podlega wspólnej administracji Sojuszników.

Głównodowodzący sił amerykańskich we Włoszech gen. Clark wystosował list odłączny do d-cy II korpusu gen. Bohusza-Szyski. W liście tym pisze „Drogi Generalu! Gdy przed rokiem zdobywaście Monte Cassino o czy całego świata zwócone były na bohaterские polskie szeregi? Dalej, przełamanie linii Gustawa i linii Hitlera, walki nad rzeką Senio, zdobycie autostrady wiodącej do Bolonii, to przede wszystkim zwycięstwa II Polskiego Korpusu. Nieprzyjaciół stawił tam niezwykle silny opór, ale nie było dla Was zadania nie do wykonania! Zaszczyc wkroczenia do Bolonii na czele VIII armii ameryk. przypaść bohaterским Polakom”.

Cały świat święci uroczyste dzień 6 czerwca — jako pierwszą rocznicę inwazji wojsk Alianckich na kontynent. Zarówno radio jak i prasa wspomina o bohaterским wkładzie Polaków w tą gigantyczną akcję. Polska marynarka z krążownikiem Dragon na czele, polskie lotnictwo, i polska dywizja pancerna rozpoczęły odwet za dni wrześniowe i wszystkie następne — na Niemcach.

Kwitujemy odbiór: S.R. 45000 zł; Grom 3430 zł oraz 7 kg papieru; Dolał 100 zł; As 7500 zł; Kruk 2500 zł; Ukraińiec 20 kg słoniny i 200 kg przemy. 1/19603/0